Rok VII. Nr. 289. Sosnowiec, piątek 21 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler ostro atakuje Papena

i oskarża Francję.

BERLIN, 20. 10. (PAT.) Dziś ukazała się w odbitce specjalnej organu narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter“ wydana w 10-ciu milj. egz. odpowiedź Adolfa Hitlera na monachijską mowę kanclerza Papena.

Odpowiedź datowana jest z Koburga i zawiera krytykę zarówno polityki wewnętrzno - gospodarczej jak i zagranicznej rządu Papena. Hitler występuje szczególnie przeciwko metodzie prowadzenia rokowań rozbrojeniowych przez rząd niemiecki oświadczając, że przewidział przed dwoma miesiącami rezultaty taktyki niemieckiej. Wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej jest typowym wzorem polityki demonstracyjnej, którego klasycznym przykładem był projekt w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej. Równouprawnienie Niemcy będą mogły osiągnąć jedynie w drodze odzyskania warunków walki zbrojnej. W żadnym razie nie należało występować przed światem lub konferencją rozbrojeniową z własnym programem rozbrojenia. Dość było wykazać wyraźnie przed całym światem, że Francja nie chce się rozbroić i dopuścić konferencję zaznaczając, że same mocarstwa sygnatarjusze odstąpiły od traktatu wersalskiego, wobec czego Niemcy zastrzeć muszą sobie wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj. Dla przyszłości Niemiec ważne jest utrzymanie poprawnych stosunków z Anglją. Należy również starać się o nawiązanie stosunków z Włochami.

W zakresie polityki wenętrznej Hitler nie przywiązuje wielkiej wagi do reformy ustroju Rzeszy twierdząc, że przyszłość narodu i gospodarki niemieckiej nie zależy od reformy konstytucji, lecz od odzyskania jednolitości ideowej w zakresie życia państwowego.

HEINE - MEDINA NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 20. 10. (PAT.) Z Rybnika donoszą: W dn. 17 października br. wydarzył się w Czerwionce wypadek paraliżu dziecięcego z wynikiem śmiertelnym. Ofiarą padło 6-letnie dziecko Burzyńskich. Wypadek ten został zbadany przez specjalną komisję lekarską z lekarzem powiatowym drem Białym. Stwierdzono z całą pewnością, że zachodzi wypadek choroby Heine Medina. Jest to pierwszy wypadek tej choroby na zachodzie Polski.

Cała wieś poszła z dymem

OLBRZYMI POŻAR WE WSI PIEKOSZÓW, POWIATU KIELECKIEGO.

Onegdaj o godz. 6 wieczorem, z nieustalonych narazie przyczyn we wsi Piekoszów, pow. kieleckiego wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie objął niemal całą wieś.

Pastwą płomieni padło zgórą 100 budynków, w czem około 30 domów mieszkalnych. Ogień zagrażał również kościołowi, lecz dzięki energicznym i ofiarnym wysiłkom 8 okolicznych straży ogniowych, kościół udało się uratować.

W morzu ognia znalazła śmierć spora ilość bydła, trzody chlewnej i ptactwa domowego.

Śmiertelnych ofiar w ludziach na szczęście nie było, natomiast kilkanaście osób przy ratowaniu dobytku odniosło ciężkie i lżejsze poparzenia.

Ludność obozowała przy zgliszczach palących się gruzów. Straty wynoszą setki tys. zł. Akcja ratunkowa trwała niemal całą noc.

Rozporządzenie o godzinach handlowych

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) W przyszłym tygodniu zostanie ogłoszone rozporządzenie o godzinach handlowych. Rozporządzenie to ukaże się w brzmieniu pierwotnem, bez jakichkolwiek zmian.

BANK POLSKI OBNIŻYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie rady banku polskiego, na którem zapadła uchwała obniżenia z dniem 21 bm. stopy dyskontowej banku polskiego z 7 i pół proc. na 6 proc., zaś stopę procentową dla zastawców terminowych i otwartego kredytu z 8 i pół proc. na 7 proc.

Przy powzięciu uchwały obniżenia stopy dyskontowej rada banku polskiego kierowała się potrzebą obniżenia ceny kredytu dla życia gospodarczego, jak również ze względu na utrzymującą się od paru miesięcy poprawą sytuacji banku polskiego, a mianowicie na stałe polepszanie się stosunku pokrycia do obiegu banknotów oraz silną zniżkę portfelu wekslowego.

IZBY PRACY.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) Zabiegi związków pracowniczych o powołanie do życia izb pracy zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż ministerjum pracy opracowało już projekt ustawy o izbach pracy. Projekt tej ustawy zostanie w najbliższym czasie przez ministerjum przesłany związkom do zaopinjowania.

Krwawy morderca dwóch żon

zawiśnie na szubienicy.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) Dziś w sądzie doraźnym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko krwawemu mordercy

Walentemu Milewskiemu.

Przed kilkunastu jeszcze laty Walenty Milewski, kelner z zawodu,

zamordował swą żonę,

za co został skazany na ciężkie więzienie.

Po odsiedzeniu kary Milewski poznał gazeciarkę Franciszkę Podleśną u której zamieszkał na stałe.

Pomiędzy Milewskim a Podleśną zachodziły częste kłótnie i awantury, gdyż Milewski jako nałogowy alkoholik często się upijał,

bił i maltretował swą kochankę.

Przed niedawnym czasem Milewski w ohydny sposób,

kłódką zamordował Podleśną,

poczem zwłoki jej zapakował do worka i wywiózł koleją do Ząbków pod Warszawą, gdzie ukrył w lesie.

Zbrodnia Milewskiego została wykryta i stanął on dziś przed sądem doraźnym.

Uwaga publiczności, która od rana oblegała salę rozpraw, skierowana była na plugawą postać oskarżonego.

— Przyznaje się! — oświadcza krótko Milewski.

— Niech oskarżony powie dlaczego to zrobił i jak — pyta sędzia.

Milczenie. Milewski nie zdradza ochoty do gadatliwości.

— Jak to zrobił, czem uderzył? — przynagla sędzia.

— Kłódką, proszę wysokiego sądu.

— Ile razy uderzył?

— Nie wiem, nie pamiętam.

— Czy ona się przewróciła?

— Ona leżała na łóżku... Po uderzeniu widziałem, że się nie rusza, podałem jej wody.

— Czy żyła?

— Nie. Wody już nie mogła pić.

— Zaco ją zabił oskarżony — pyta prokurator.

Kłóciła się ze mną, sam nie wiem, co zrobiłem. Wymawiała mi, że piję wódkę, że tracę pieniądze, nie wiedziała chyba, że miałem wygrane na wyścigach 20 zł., może myślała, że wynoszę coś z mieszkania i sprzedaję.

Po przesłuchaniu szeregu świadków i przemówieniu prokuratora i obrony sąd udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, skazujący Milewskiego na

karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Adwokaci oskarżonego zwrócili się o łaskę do prezydenta Rzplitej. O ile prezydnet Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski, wyrok zostanie wykonany dziś w nocy.

Dekret o egzekucji pretensyj pieniężnych

na majątku związków komunalnych.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) W najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie prezydenta Rzplitej o dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych. Nowe przepisy regulują tę kwestję w sposób jednolity dla całej Polski.

Rozporządzenie postanawia, że roszczenie pieniężne przypadające od związku komunalnego może być dochodzone drogą sądową lub też w drodze administracyjnej przez wniesienie do władzy nadzorczej podania o uznanie należności za niesporne. Egzekucja wszelkiego rodzaju należności pieniężnej jest dopuszczalna jedynie na tych częściach majątku lub dochodów związku komunalnego, które według orzeczenia władzy nadzorczej mogą być użyte dla zaspokojenia wierzycieli bez uszczerbku przy wykonywaniu przez związek komunalny jego zadań publicznych.

Zgodnie z projektowanemi przepisami nie będą podlegać egzekucji następujące należności: skarbu państwa, należności zabezpieczonych prawem, zastawem, lub hipoteką, opartych na prawie prywatnych instytucyj, banków państwowych, komunalnych, akcyjnych oraz zrzeszeń związków komunalnych, jak również egzekucje należności, przypadających od przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego, które posiadają odrębną osobowość prawną.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

ZAPAŁKI POTANIEJĄ.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) Ministerjum skarbu zamierza w najbliższym czasie obniżyć cenę zapałek.

Z pism i depesz

PRODUKOWANIE AZOTNIAKU Z WODY.

Po produkcji azotniaku z powietrza przyszła kolej na nowe odkrycie, które pozwoli produkować azotniak z wody morskiej. Odkrycia tego dokonał inżynier, pracujący w norweskiem towarzystwie produkcji nitratu. Nowa metoda produkcji została już opatentowana i wkrótce mają się rozpocząć próby na wielką skalę. Według dotychczasowych obliczeń azotniak otrzymany tą drogą będzie kosztował dwa razy taniej, niż dotychczas, przy stosowaniu obecnych metod produkcji.

—o—

WALKA O CZYSTY TALERZ, WIDELEC I ŁYŻKĘ W ZSSR.

Leningradzka „Krasnaja gazeta" przyniosła następującą notatkę: „Dom kultury sanitarnej razem z związkiem pracowników jadalni publicznych zwoła w najbliższym czasie zjazd pomywaczek naczyń pod hasłem „O czysty talerz, widelec i łyżkę". Kwestji talerzy, łyżek i widelców jadalnie publiczne dotychczas nie poświęcały należytej uwagi a naczynia w jakich podawano jedzenie wywoływały słuszne oburzenie. W ramach zjazdu urządzona będzie wystawa racjonalnego mycia naczyń". Bez komentarzy.

—o—

KRWAWE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

Kilkadziesiąt osób rannych.

Onegdaj doszło w południowym Londynie do poważnych rozruchów bezrobotnych, w czasie których zostało rannych kilkadziesiąt osób, w tem pięciu policjantów.

Policja dokonała 23 aresztowań.

Przyczyną rozruchów była manifestacja 3 tys. bezrobotnych, którzy zebrawszy się w okolicach Mostu Westminsterskiego ruszyli w pochodzie pod ratusz miejski, celem domagania się podwyższenia zapomóg.

Gdy policja zagrodziła drogę pochodowi, została obrzucona kamieniami, przyczem tłum rzucił się na sklepy rozbijając szyby wystawowe i rabując zawartość składów.

Policja kilkakrotnie szarżowała, używając do natarcia nietylko kawalerji, lecz również i aut ciężarowych, które wjeżdżały bez pardonu w tłum.

Dopiero późno wieczorem zapanował w dzielnicy Westminster jaki taki spokój.

—oOo—

WIELKOLUDY W GŁĘBI HIMALAJÓW.

Rekord małego wzrostu należy, jak wiadomo, do pewnego szczepu murzyńskiego, żyjącego w głębi Afryki. Są to prawdziwe karzełki z legend dla dzieci.

Odwrotnie, rekord wzrostu będzie zapewne należał do nowoodkrytego ludu w Himalajach. Ostatnia wyprawa angielska do tego najpotężniejszego na kuli ziemskiej łańcucha górskiego zauważyła w strefie wiecznych śniegów nieznany dotychczas lud, który został przez nią nazwany „ludem śniegów". Ciekawe szczegóły, dotyczące olbrzymiej siły ludzi śniegów, podaje pewna angielka, która przeżyła kilka lat u nich w niewoli.

Twierdzi ona, że widziała przykłady urywania rękami głowy barana lub przenoszenia przez jednego człowieka ciężaru, odpowiadającego ciężarowi konia.

—oOo—

SKARB W POLSKIEJ KSIĄŻCE.

Dla bibljofilów i amatorów starych druków prawdziwą kopalnią są skrzynie t. zw. bukinistów (antykwarjuszy) wyłożone na kamiennych parapetach nad Sekwaną w Paryżu. Bardzo często też są wypadki znalezienia jakiegoś cennego zabytku, druku lub rękopisu, które bukinista nieraz sprzedaje za bezcen.

Rzadszy natomiast jest wypadek, który się przytrafił ostatnio pewnemu adwokatowi paryskiemu p. R. który zainteresował się oryginalną oprawą i nabył książkę. Był to tom poezji Bohdana Zaleskiego.

Jakież było zdziwienie tego bibljofila, gdy przeglądając książkę w domu znalazł w niej prawdziwy skarb, mianowicie 10.000 franków w banknotach 500-frankowych, powkładanych między kartki. Na książce samej niema żadnego napisu lub znaku, któryby pozwolił określić, kto był poprzednim właścicielem książki.

—o—

RUMUNJA BUDUJE RADJOSTCJĘ O SILE 150 KW.

Rumuńskie towarzystwo radjowe rozpisało swego czasu konkurs nan budowę radjostacji nadawczej o sile 150 KW. W konkursie tym wyróżniona została firma towarzystwa „Marconi".

Radjostacja o tak wyjątkowej sile wybudowana zostanie w Transylwanji w okolicy miasta Błaża i kablem połączona będzie z studjo bukaresztеńskiego radja. Obecnie poszukuje się odpowiedniego miejsca, aby stacja mogła być równomiernie słyszana w całem państwie.

GŁOSY Z PRAWEJ STRONY

Prócz zawołania, rzuconego w przededniu sesji sejmowej ze strony kierowniczych osobistości PPS, że „ratunkiem" dla Polski byłby jedynie „rząd robotniczo - włościjański" dowiedziało się ostatnio społeczeństwo, że istnieje jeszcze druga zbawcza recepta na usunięcie wszystkich „chorób", nękających organizm państwowy, drugie lekarstwo, mogące skołataną kryzysem światowym nawę państwową oderwać od „brzegu przepaści". Polska zamieniłaby się natychmiast w istny raj na ziemi, gdyby... oddała się w ręce tajnego synhedrjonu obwiepolskiego — „rządu narodowego". Z miejsca znikłyby wszelkie trudności: finasowe, gospodarcze, polityczne. Rolnik zgarniałby najwyższe ceny za swe produkty, robotnik otrzymywałby najwyższe płace za swą pracę, kupiec widziałby przed swym sklepem ogonki ludzi, tłoczących się po zakup towarów, fabrykant pracowałby w trzech 8-godzinnych turach robotniczych, urzędnik otrzymywałby zdwojoną gażę, a w Londynie czy Rzymie, Berlinie, czy Moskwie odrazu dla pięknych oczu p. Strońskiego, wszczętoby kurs polityki zagranicznej, nawskroś sprzyjającej wszystkim postulatom mocarstwowym Polski.

Innemi słowy: Polsce do szczęścia nic więcej nie potrzeba, jak „rządu", któryby się składał w połowie ze „starych" endeków i „młodych" obwiepolan, od Głąbińskiego i Trąmpczyńskiego poprzez Rybarskiego i Strońskiego do Stypułkowskiego i Bieleckiego.

Rozpatrzmy, jakby ten ponętny miraż „rządu" starych i młodych uczniów p. Dmowskiego wyglądał w świetle rzeczywistości. I w tej analizie przyda nam się sięgnąć do bardzo charakterystycznego powiedzenia właśnie „praojca" dmowszczyzny — do słów Romana Dmowskiego.

Oto w przystępie bardzo chwalebnej chwili samokrytycyzmu, Roman Dmowski w jednym z ostatnich swych dzieł („Świat powojenny i Polska") powiedział:

— Jesteśmy konsumentami obcych pojęć...

Jest to może najtrafniejsza ocena najistotniejszej cechy obozu, który w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat różne przybierał nazwy, — ale stale i nieodmiennie był „konsumentem obcych pojęć".

Wszak pamiętamy, jak to już po wskrzeszeniu Polski ta „konsumpcja obcych pojęć" nadawała główne piętno każdej akcji enedeckiej. Najpierw dla niej nietykalnem tabu było wszystko, na czem widniał stempel francuski; potem czerpała ona soki żywotne z ideologji faszyzmu; następnie kuźnicą wskazań programowych dla niej był — hitleryzm, z jego rasową nietolerancją, z jego żonglerką między ustrojem parlamentarnym a pozaparlamentarnym, z jego do białości rozpalającem wśród bezkrytycznych mas i łatwo emocjonującej się młodzieży zarzewiem hypernacjonalizmu.

Czemże byłby więc ten „rząd narodowy", gdyby go realizować przyszło obwiepolskim działaczom?

Byłby właśnie antytezą swoistych, rodzimych, prawdziwie narodowych właściwości społeczeństwa — a wcieleniem modnych chwilowo na zachodzie nowinek i kierunków: przed 8 laty faszyzmu — obecnie hitleryzmu. Z wszystkich bowiem kierunków politycznych, działających w Polsce, dwa — pozatem biegunowo sobie przeciwne — czerpią natchnienie z wzorów obcych: komunizm i nacjonalizm. Sprawdza się tu zasada „les extremes se touchent".

I to trzeba sobie należycie uświadomić. Trzeba zedrzeć z ideologji „stronnictwa narodowego" maskę — zajrzeć wprost w oblicze, — a wtedy ukazuje się, że ta ideologja była i jest stale tylko naśladownictwem obcych prądów, kopją cudzoziemczyzny, mniej lub więcej zręcznie przemalowanej na barwy polskie.

Ale pomińmy to tło naśladownicze, tę wewnętrzną obcość zasadniczych linij kierunkowych, jakie szerzyć w społeczeństwie naszem stara się stronnictwo, mieniące się narodowem. Ma ono inne jeszcze obciążenie, wykluczające je stanowczo od możności kierowania całą zbiorowością, składającą się na państwo. Jest nią reakcyjność, wstecznictwo kłócące się jaskrawo z nowożytnemi pojęciami o sterowaniu współczesnem państwem. Polska jest nietylko organizacją państwową, łączącą pod jednym dachem 70 proc. większości polskiej i około 30 proc. mniejszości narodowych, — ale Polska jest również państwem o bardzo szerokiej skali składu stanowego i zawodowego swej ludności. Rząd nietolerancji narodowej i zastoju społecznego spowodować musiałby już po 24 godzinach swego istnienia szereg takich konfliktów, wstrząsów, burz wenętrznych — że byt państwa niechybnie narażony byłby na najcięższe próby.

Każdy zamysł realizacji tych wskazań politycznych i społecznych, które zawierają „instrukcje" obwiepolskie — spotkałby się stanowczo z jaknajsilniejszą reakcją przedewszystkiem u obecnych partnerów opozycyjnych endencji. Ci, którzy na sztandarze wypisują „rząd włościjańsko - robotniczy", pierwsi ruszyliby do obrony swych haseł przed koncepcjami obwiepolan.

Czy mamy odmalowywać następstwa, jakie pociągnęłoby to za sobą?

Czy możemy sobie wyobrazić groźniejszy moment, jak rozpętanie walk między realizotorami „rządu" reakcji z jednej strony, a zwolennikami hasła rządu „robotniczo - włościjańskiego" z drugiej — i to w chwili światowego kryzysu gospodarczego, w momencie tak ciężkich starań o utrzymanie waluty i obronę przed deficytem budżetowym?

Na szczęście oba miraże: zarówno „rząd" Niedziałkowski — Witos, jak i „rząd" Rybarski — Stroński — są w sferze zachceń tylko, są nieosiągalne.

Siła pozytywna, jaką reprezentuje obóz, który w r. 1926 wziął na siebie odpowiedzialność za losy państwa, — uchyla raz na zawsze możność przemycenia czy to koncepcji lewicowego, czy prawicowego „rządu". Jest to pewnik niewzruszalny.

Czemże więc są te z uporem manjackim wysuwane co sezon polityczny wywieszki partyjne?

Są tylko materjałem agitacyjnym dla wewnętrznego użytku partyj. Praktycznego znaczenia nie mają.

Widmo walk religijnych na Kresach.

Niema w tem żadnej przesady. Propaganda za obrządkiem „wschodnio — słowiańskim" na naszych kresach niesie groźbę prawdziwej wojny religijnej.

— Z każdym dniem — pisze p. Łubieński w obłożonej interdyktem broszurze „Droga na Wschód Rzymu" — **wzrasta zadrażnienie w stosunkach między wyznaniami katolickiem i prawosławnem.** Popi zarzucają księżom unickim oszustwo, dlatego, że ci występują w takich samych szatach, co oni i że niczem w powierzchowności od nich się nie różnią. Ludność prawosławna nazywa obrządek wschodni „podstępem", gdyż przyswaja sobie wszystkie insygnia kultu prawosławnego, aby działać pod jego pokrówką. Prasa prawosławna pełna jest demagogicznych napaści na katolicyzm. W poszukiwaniu zaś argumentów prawosławni nie przebierają, uciekając się do demagogji i wygrywając różnice narodowościowe, przedstawiają bezpodstawnie akcję wschodnią jako próbę polonizacji kresów, jako najazd „Lachów i Jezuitów". Prawosławie organizuje specjalne stowarzyszenia do walki z Unją, urządza specjalne zjazdy i t. p. Na przechodzące na Unję jednostki popi rzucają klątwę przy biciu w dzwony i uroczystym ceremonjale.

Już dziś toczą się bójki o cerkiew lub o batjuszkę, gdy pół parafji przejdzie do Unji, a reszta pozostanie w dysunji. Cóżby się zatem działo, gdyby zgodnie z życzeniem zwolenników obrządku wschodniego pojawiły się na ziemiach wschodnich całe brygady misjonarzy w popich riasach, zaopatrzone w znaczne fundusze i obrzędowy aparat prawosławny? **Czyż nie bylibyśmy świadkami walk o charakterze religijnym? Wszak znamy fanatyzm i nienawiść duchowieństwa prawosławnego, szczególnie zakonnego, do unji, a gotowość do ofiar męczeńskich ze strony apostołów katolicyzmu.** Taka zaś walka „Rusi z Rusią" musiałaby w konsekwencji bardzo ujemnie wpływać na interesy państwa. Zarzewie waśni wyznaniowych byłoby powodem fermentów i niepokojów, które państwo szczególnie silnie odczułoby w momentach dla siebie niebezpiecznych.

Trzeba stwierdzić dalej, **że propaganda unicka wywołuje olbrzymie, a szkodliwe zamieszanie w pojęciach religijnych ludności kresowej.** Lud ten nie orjentuje się zupełnie w istotnych różnicach między wyznaniami. O jego znajomości prawd wiary można powiedzieć za Tołstojem: na pytanie, co to jest trójca, wielu nie da żadnej odpowiedzi, a wielu do trójcy zaliczy Chrystusa, Matkę Boską i św. Mikołaja... To też przechodząc do obrządku wschodniego, chłop kresowy nie bardzo jest świadom zmiany wyznania. Stąd ciągłe wędrówki licznych grup ludności do Unji i z powrotem do prawosławia, i to najczęściej z powodów, nie mających nic z religją wspólnego.

P. Łubieński daje wymowny przykład:

Gdy np. „batiuszka" pobiera zbyt wysokie opłaty, wówczas ludność zwraca się do biskupa o zmianę duchownego, grożąc, że przejdzie do Unji, gdy zaś biskup odmawia, przechodzi i trwa aż do chwili, kiedy „batiuszka" obniży taryfę...

Chaos jest tem większy, że **na prawosławie powracają także wyżsi duchowni, pociągając za sobą całe parafje** Wymieńmy archimandrytę Morozowa, księży Kamińskiego, Różyckiego, Pańkę, Szczęsnowicza, Tychowskiego i t. p.

Ale propaganda za obrządkiem wschodnim nietylko prowokuje walki religijne, nietylko wywołuje demoralizację, ale przedewszystkiem, jak to już nadmieniliśmy, **prowadzi do rusyfikacji.** To jest wzgląd, dla którego trzeba jej się najsilniej przeciwstawić.

Cóż to jest bowiem obrządek wschodni? Jest to najczystszy obrządek rosyjski, t. zw. synodalny. Naśladuje on najdokładniej wygląd duchowieństwa prawosławnego i jego ubiory w życiu prywatnem i w cerkwi. Księżka katoliccy tego obrządku noszą brody, riasy, sutanny prawosławne z szerokiemi rękawami i krzyż na piersiach. Wygląd cerkwi i sprzętów cerkiewnych odpowiada zupełnie prawosławnym. W liturgji niema żadnych zewnętrznych różnic z liturgją prawosławną. Co ważniejsze jeszcze, **obrządek ten posługuje się wyłącznie językiem rosyjskim zarówno w kościele, jak i w codziennem obcowaniu z ludnością zresztą nie rosyjską, gdyż, jak wiadomo, właściwych rosjan w naszych województwach wschodnich prawie wcale niema.** Kazania, śpiewy religijne odbywają się w języku rosyjskim, księża zaś, pomimo, że są polakami z pochodzenia, używają jedynie i wyłącznie współczesnego języka rosyjskiego.

Zakusom rusyfikatorskim, podejmowanym w imię źle zrozumianego interesu katolicyzmu, trzeba się przeciwstawić jaknajenergiczniej. Nie wolno dopuścić do tego, by na naszych kresach tworzono ogniska dla pielęgnacji i rozpowszechniania roszczyzny.

Manifestacja młodzieży szkół średnich w Sosnowcu

przeciwko zamknięciu gimnazjum polskiego w Bytomiu.

W dniu wczorajszym młodzież szkół średnich w Sosnowcu manifestowała przeciwko zamknięciu gimnazjum polskiego w Bytomiu. Manifestacja, w której wzięli udział delegacje wszystkich na terenie miasta szkół średnich ze sztandarami, odbyła się o godz. 1 popoł. przed dworcem kolejowym.

Przemawiał dyr. gimnazjum Bolesława Prusa p. **Ledwos,** który mówił o wrogim stosunku władz niemieckich do mniejszości polskiej na terenie niemieckiego Górnego Śląska, jednocześnie podkreślił, że szkoły niemieckie w Polsc, których jest znacznie więcej niż szkół polskich w Niemczech, korzystają ze wszystkich swobód i praw, gdy tymczasem szkoły polskie na terenie Rzeszy doznają stałych prześladowań i najrozmaitszych szykan.

Następnie przemawiał dyr. seminarjum męskiego p. **Wł. Mazur,** który nawoływał do składania polskich książek dla bibljoteki przy gimnazjum w Bytomiu.

W końcu uchwalona została następująca rezolucja:

„Kierownicy, grona nauczycielskie i młodzież wszystkich zakładów naukowych Sosnowca, zebrani w dn. 20 października br. protestują jaknajostrzej przeciw pogwałceniu przez rząd niemiecki 98 artykułu konwencji genewskiej o prawach mniejszości, przez przewlekanie zezwolenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niezaspokojenie potrzeb kulturalnych blisko miljonowej ludności polskiej, znajdującej się pod jarzmem pruskiem musi wywołać oburzenie i protest nietylko narodu polskiego, lecz i wszystkich kulturalnych ludów świata. Stałe łamanie zasad wzajemności, obowiązujących Niemcy według konwencji genewskiej, spotka się z powszechnem oburzeniem i potępieniem. — Mniejszość niemiecka w Polsce w **liczbie 730.000 głów cieszy się jaknajwiększą swobodą** w rozwoju potrzeb kulturalnych, czego dowodem **jest 839 zakładów naukowych** z językiem wykładowym niemieckim, w **tem 34 średnich,** wobec zaledwie **25 państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych polskich pod zaborem niemieckim.**

2) Wobec powyższego zebrani domagają się ze strony władz polskich **bezwzględnego zamknięcia wszystkich szkół średnich publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce,** jako odpowiedź na nieudzielenie koncesji na polskie gimnazjum w Bytomiu i domagają się bezwzględnie „ostrego kursu" w stosunku do innych szkół niemieckich w Polsce.

3) Przestrzegamy, że w walce o prawa kulturalne naszych braci, cierpiących pod niewolą pruską stoimy jednym frontem i taką samą miarę zastosujemy do mniejszości niemieckiej, jaką Niemcy stosują do naszych braci z za kordonu".

ODEZWA.

Klęska braku pracy doprowadziła w naszem mieście do zniszczenia podstaw egzystencji szeregu rodzin. Skutki tego odbijają się fatalnie na stanie zdrowotnym, moralnym i umysłowym dużej ilości dzieci, które często głodne, pozbawione obuwia i ubrania, idą do szkoły, opadają z osłabienia i nie mogą—mimo najlepszych nieraz chęci — zadośćuczynić swoim obowiązkom szkolnym.

Komitet do spraw bezrobocia w Dąbrowie, organizując akcję pomocy dla bezrobotnych na okres nadchodzącej zimy, zwraca się do ogółu obywateli miasta, którym domowe warunki własne na to pozwalają, by zechcieli przyjąć conajmniej jedno dziecko bezrobotnego na jednorazowe choćby dożywianie dzienne. Komitet doszedł do przekonania, że winno się znaleźć w Dąbrowie 200 rodzin, których środki pozwalają na to, by strawą swą codzienną oraz zbędnem w gospodarstwie domowem odzieniem mogli podzielić się z tymi, którzy są przyszłością społeczeństwa, a którzy dziś ani raz dziennie ciepłej strawy nie jadają i pozbawieni są podstawowych przedmiotów codziennego użytku. W przeświadczeniu [illegible] konaniu komitet kieruje niniejszy apel, prosząc osoby chętne:

o zgłaszanie miejsc do komitetu do spraw bezrobocia codziennie w dnie powszednie (magistrat, wydział opieki społecznej od 9 do 15, albo miejska komisja opieki społecznej, ul. Kościuszki nr. 24, I p. od 10 do godz. 12-ej).

i o podanie adresu swego i rodzaju posiłku (śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja) *względnie innej formy pomocy oraz ilości dzieci, które pomoc może objąć.*

Osoby, które już dożywiają dzieci bezrobotnych, proszone są również o zgłoszenie tego do komitetu, by umożliwić skompletowanie ewidencji osób, objętych pomocą.

W celu bliższego omówienia tej akcji komitet organizuje *w poniedziałek, 24 b. m. o godz. 19-ej* w sali rady miejskiej *zebranie informacyjne* i zaprasza na nie wszystkich pragnących współdziałać w tej akcji.

Z działalności P.C.K. w Sosnowcu.

KURS DLA PODINSTRUKTORÓW DRUŻYN RATOWNICZYCH.

Około 10 listopada r. b. w Sosnowcu zostanie otwarty kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K.

Kurs ten obejmie 60 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych i będzie się odbywał 2 razy tygodniowo we wtorki i piątki w godzinach wieczorowych od 18.30 do 21-ej.

Kandydaci po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu otrzymają odpowiednie zaświadczenia. Do obowiązków podinstruktorów po ukończeniu kursu należeć będzie szkolenie drużyn ratowniczych, po wyszkoleniu których staną na ich czele.

Kandydaci winni posiadać 6 klas gimnazjalnych lub równoznaczne wykształcenie, obywatelstwo polskie i możliwie kat. „C." określoną przez wojskową komisję poborową.

Zgłoszenia przyjmuje biuro polskiego czerwonego krzyża w Sosnowcu, ul. 3 maja 16 (dworzec kolejowy — środkowe wejście). Bliższych informacyj udziela również biuro P. C. K., tel. 9.65, w godz. od 8 rano do 15-ej.

Zarząd koła P. C. K. w Sosnowcu komunikując o powyższem prosi zainteresowanych zgłaszać się do dnia 27 bm., przyczem w tym dniu zgłoszenie można uskutecznić także popołudniu od godz. 17-ej do 18-ej.

O dniu i miejscu rozpoczęcia kursu w „Expresie Zagłębia" będzie zamieszczony komunikat.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 21 Piątek	Dziś Urszuli Jutro: Alfonsa Wschód słońca: 6.16 Zachód słońca: 4.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 21 października.

11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.40. Komunikat gospod. 15.50. Chwilka lotn. 15.55. Chwilka morska i kolonjalna. 16.00. Przegląd wydawnictw perj. 16.15. Angielski. 16.30. Płoty. 16.40. W państwie Sylwana. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka taneczna. 18.50. Wiad. bież. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Gdańsk leży nad morzem Bałtyckiem. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15.. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiadomości sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 22 października.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Wiad. wojsk. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.40. Odczyt Węgierska sztuka ludowa. 17.00. Aud. dla dzieci. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka jazzowa. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.20. Książka rolnicza. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. Ojczyźnie Walter Scotta. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 21 października.

11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.40. Tr. z Warszawy. 16.15. Ogrodnik śląski. 16.30. Bajeczki dla dzieci. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 19.00. Podmorskie ogrody. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „SZCZĘŚCIE OD JUTRA", komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Świetna sztuka Kiedrzyńskiego, którą wystawiło jednocześnie kilka teatrów polskich, zdobyła na naszej scenie zasłużone powodzenie, zarówno za ciekawą treść, staranną wystawę, jak i koncertową grę artystów. Szczere oklaski i wybuchy śmiechu towarzyszą „SZCZĘŚCIU OD JUTRA" przez cały czas trwania sztuki.

W sobotę, 22 bm. o godz. 8.15. wiecz. po cenach zwykłych od 90 gr. do 3.59 zł. premjera ostatniej nowości scen europejskich, świetnej farsy wiedeńskiego autora, Pawła Franka p. t. „MILJONY I MIŁOŚĆ". W popisowych rolach ukażą się pp. **Szczęsna, Orliński, Opolski, Tański i Wojtecki,** dalszą obsadę stanowią pp. **Jabłonowska, Stróżyńska, Grudniewski, Korczyński i in.**

OGÓLNA.

(o) **Małżeństwa, urodzenia i zgony w II kwartale rb.** Według ostatnich danych statystycznych, w drugim kwartale rb. zanotowano w Polsce 218.108 urodzeń żywych, 112.754 zgonów, przyrost naturalny wynosił zatem 105.354 osób. W tym samym okresie zawarto na terenie Polski 54.988 małżeństw, z czego na wyznanie rzymsko - katolickie przypada 34.544 małżeństw, na grecko katolickie — 7.631, na prawosławne — 6.651. na ewangelickie — 1.899, na mojżeszowe — 4.049, oraz na inne wyznania 214 małżeństw.

Na 1000 mieszkańców przypada w II kwartale rb. 27.0 urodzeń żywych, 14.0 zgonów, przyrost naturalny 13.0, małżeństw — 6.8.

Z KIELC.

(k) **Za zasługi, położone na polu bez. pieczeństwa publicznego.** Onegdaj w gmachu starostwa powiatowego w Kiel cach, starosta Stanisław Porembalski w imieniu prezesa rady ministrów ude- korował za zasługi, położone na polu bezpieczeństwa publicznego aspiranta Aleksandra Zdankiewicza, kier. wydz. śledczego w Kielcach — srebrnym krzy żem zasługi, st. przod. Bolesława Kotow skiego, st. przod. Józefa Muchę, przod. Jana Mencnera, przod. Mieczysława Ru sałę i st. poster. Kazimierza Duńskiego bronzowemi krzyżami zasługi.

W czasie dekoracji obecni byli ofice rowie policji oraz wyżsi urzędnicy ad- ministracji.

(k) **Ten sobie dopalił.** W warsztacie szewskim Skwarka Józefa w posesji Mendla Szterezysa przy ul. Domaszow skiej nr. 16 w Kielcach, wskutek nad- miernego napalenia w żelaznym piecy ku zapalił się sufit, jednak ogień w po rę spostrzeżono i ugaszono przed przy- byciem straży ogniowej. Strat żadnych niema.

(k) **Wyprawa po cudze drzewo.** Jan, Kazimierz i Tadeusz Łopeccy, mieszkań cy Pragi Dolnej, gm. Sienno, pow. ił- żeckiego, w towarzystwie Kazimierza i Jana -- braci Kaczmarczyków, miesz- kańców Trzemchy Górnej gm. Sienno, udali się do lasu. „Heronimowskiego", po drzewo. W tym czasie Poza Franci- szek i brat jego Bolesław, mieszkańcy Piaskowa, gm. Sienno, pilnując w swym lesie drzewa, spotkali przechodzą cych obok ich działki Łepeckich, wsku- tek czego pomiędzy Łepeckimi a Poza- mi wynikła bójka, w czasie której Po- za Bolesław został ciężko pobity tak, że po upływie półtorej godziny zmarł. -- Sprawców zabójstwa w osobach Jana, Kazimierza i Tadeusza — braci Łepec- kich zatrzymano.

Z SOSNOWCA.

(s) [illegible] uczczeniu pamięci ś. p. Żwir- ki i Wigury. I-szy klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, urządza pod prote- ktoratem zw. legj. polskich i miejsco- wego koła rady BBWR. w sobotę, dn. 22 bm., o godzinie 20 w sali „Kuźnicy" ul. Warszawska 22 wielką akademję żałobną ku uczczeniu bohaterskich lotni ków św. pamięci por. Żwirki i inż. Wi- gury. Program akademji będzie nastę- pujący: Hymn narodowy, słowo wstęp ne, referat, marsz żałobny Szopena, me lodeklamacja „Dzwony" K. Ujejskiego, śpiew solo męski, solo skrzypce, dekla- macja „Orli lot". Wejście bezpłatne za kartami wstępu.

(s) **Zebranie robotników fabryki C. G. Schöna.** W związku z wypowiedze- niem warunków pracy i płacy wszyst- kim robotnicom i robotnikom w fabryce C. G. Schöna w Sosnowcu, oraz żąda- niem obniżki płac od 5 do 30 proc., zwią zek włókienniczy „Praca" ZZP w So- snowcu zwołuje ogólne zebranie robot- ników i robotnic z fabryki C. G. Schö na, na niedzielę, dn. 23 bm. rb. o godz. 3 popoł. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu — Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1.

Na zebraniu tem delegaci zdadzą sprawozdanie z odbytej konferencji z zarządem fabryki w sprawie wysuniętej propozycji obniżki płac.

Posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie ra- dy komisarycznej w Będzinie. Porzą- dek obrad został całkowicie wyczerpa- ny.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, miejski lekarz weterynarji, dr. Bartnik referował: sprawę przyję- cia nowego regulaminu porządkowego rzeźni miejskiej, spr. urządzenia tar- gowicy i spr. przeprowadzenia szeregu inwestycyj w budynkach i rzeźni miej- skiej. Dzięki usilnym staraniom i pra- cy dr. Bartnika, zarówno rzeźnia, jak i targowica miejska zyskały na swym wyglądzie. Po krótkiej dyskusji wszy- stkie sprawy referowane przez dr. Bart nika zostały przyjęte.

Dalej postanowiono ze względów o- szczędnościowych sprzedać parę koni. Sprawę tę referował kierownik wydzia- łu gospodarczego p. Cieślikowski.

Sprawa kupna części gruntu potrzeb nego pod budowę ul. Środkowej na Kza- werze, którą referował inż. Kamiński została przez radę załatwiona przychyl- nie.

Inspektor Janiczak referował sprawę sprzedania starej i kupna nowej kamery dezynfekcyjnej dla miejskiego ośrodka zdrowia w Będzinie. Kupno to uchwalo- no. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dopłat za nadmierne zużycie dróg. — Sprawę tę referował kier. Lengas. Ra- dni Rechnic i Gutensztajn twierdzili że są w Będzinie takie przedsiębior- stwa, które nie korzystają z dróg, a po- datek drogowy muszą płacić. Ponieważ podatek ten wymierza specjalna komisja wymiarowa, wobec tego rada prosiła komisarza Rzeczkowskiego, aby w skład tej komisji delegował również jednego z radców rady komisarycznej.

Poza tem prawie, że bez dyskusji u- chwalono sprawę dodatku do państwo- wego podatku od nieruchomości i prze- mysłowego na 1933 rok oraz dodatek państwowych opłat akcyzowych na 1933-34 rok. Wymiar trzech podatków jest ten sam, co w ub. roku.

Obrady zakończono wyborem trzech członków komisji szacunkowej w skład której weszli pp.: Kępiński, Gutensztajn i Hampel.

Komitet obchodu 11 listopada w Będzinei.

W gmachu starostwa w Będzinie, odbyło się onegdaj zebranie, celem utworzenia miejscowego komitetu obchodu 11 listopada.

Przewodniczył zebraniu p. W. Narbutt, sekr. St. Łyszkowski.

Po dyskusji na temat urządzenia tej uroczystości powołano do życia komitet wykonawczy, w skład które go weszli: wicestarosta Izydorczyk, ks. prob. Peche, dyr. Błażejewicz, pułk. Rarogiewicz, dr. Jarzębowski, starościna Boxowa, dyr. Galewski, insp. Janiczak, sekr. Narbutt, major Korzeniowski, insp. Kozłowski, kom. Woliński, dyr. Pojarska, rabin Lewi, dyr. Fürstenberg, p. Bykow- ska, p. Ocioszyńska i p. Misiórski.

Przewodniczącym sekcji finanso wej został wybrany insp. Janiczak, technicznej inż. Lanbitz i artystycz- nej prof. Cetwiński.

Nic mu już nie pomoże...

ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU NA KOP. „JAKÓB".

Tragiczny wypadek na kop. „Ja kób" pod Dąbrową, w którym zginął górnik Florjan Rorot, porażony prą dem elektrycznym, był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym, wy toczonej lekceważącemu sobie swe o- bowiązki elektromonterowi tej ko- palni Juljanowi Kopaczowi i sztyga rowi Antoniemu Sanderze.

Główne oskarżenie ciążyło na sztygarze Sanderze, który wezwany po wypadku do śmiertelnie porażo- nego, kazał zaprzestać stosowania mu sztucznego oddychania, orzeka- jąc, że „nic mu już nie pomoże".

Komisja lekarska, po przeprowa dzeniu sekcji zwłok orzekła, że Ro- rota można było utrzymać przy ży- ciu, stosując dłuższe sztuczne oddy- chanie, które wbrew światłemu orze czeniu sztygara stosuje się w zasa- dzie do trzech godzin.

Wobec zbyt szczupłego materja- łu dowodowego i niemożności udo- wodnienia winy obydwom oskarżo- nym, sąd wydał wyrok uniewinnia- jący.

Z BĘDZINA.

(b) Osobiste. W Zagłębiu bawi w sprawach służbowych wiceprezes izby skarbowej dr. Kwasik.

(b) **Uroczystość harcerska w Bobrow nikach.** 41 drużyna harcerska żeńska im. Kr. Jadwigi w Bobrownikach ob- chodziła w tych dniach uroczystość przyrzeczenia harcerskiego. Uroczy- stość tę rozpoczęto nabożeństwem w ko- ściele, poczem w lokalu szkoły, w obec- ności członków koła opieki kier. p. Smól ka i komendantka chorągwi p. J. Be- mówna wygłosili okolicznościowe prze- mówienia, po których odbyła się cere- monja przyrzeczenia harcerskiego i wrę czenie krzyży 18 harcerzom.

Wieczorem w domu ludowym odbyło się przedstawienie teatralne, wystawio- na została sztuka pt. „Złoty sen". Bar- dzo udatnie wypadły tańce, śpiewy i gawędy przy ognisku.

Uroczystość zakończona została ży- wem obrazem, w czasie którego orkie- stra odegrała hymn narodowy.

(b) **Kradzież na poczcie.** Rajzla Ko- smala (Będzin — Czeladzka 21) zamel- dowała, że podczas wpłacania pieniędzy w urzędzie pocztowym w Będzinie, skra- dziono jej z torebki 160 zł.

—ooo—

Z DĄBROWY.

WŁAŚCICIEL PIEKARNI NA NIEM CACH OFIAROWAŁ 150 BOCHEN- KÓW CHLEBA DLA BEZROBOT- NYCH.

Czyn godny jaknajszerszego naśladow- nictwa.

W dzisiejszych nawskroś materjali- stycznych czasach objawy litości czy współczucia są zjawiskami bardzo rzad kiemi. Mało kto zdobywa się teraz na szlachetny, bezinteresowny czyn.

To też z prawdziwem zadowoleniem notujemy wiadomość, że właściciel pie- karni p. f. „Stanisław" na Niemcach p. **Antoni Konieczniak** ofiarował **150 bo- chenków dwukilowych chleba** dla bez- robotnych gminy olkusko - siewier- skiej.

Prócz tego p. Konieczniak zadekla- rował co miesiąc **50 bochenków chleba dla miejscowych bezrobotnych.**

Czyn godny uznania i najszerszego naśladownictwa!

Jednocześnie p. Konieczniak apeluje, za naszem pośrednictwem, do wszyst- kich swych kolegów na terenie Zagłę- bia Dąbrowskiego, aby poszli jego śla- dem i zadeklarowali również co miesiąc pewną ilość bochenków chleba dla bez- robotnych.

(d) **Komitet obchodu 11 listopada w Ząbkowicach.** Z inicjatywy zw. podofi- cerów rezerwy w Ząbkowicach odbyło się organizacyjne zebranie, celem utwo rzenia komitetu obchodu święta 11 li- stopada. Po dyskusji przewodniczącym komitetu został wybrany p. M. Skrzyp- czak, sekretarzem p. St. Trojan. Poza tem przewodniczym sekcji gospodar- czej wybrano E. Gajewskiego, sekcji scenicznej p. Musialika, członkowie ko mitetu: Świętochowski, Krzyczmarek, Zakrzewski, Strachalski, Lewandowski, Otrębski, Cebo, Sochaczewski, Rozmus, Wanacki, Wiener, Podlejski, Parzuch i Lenarcik.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

52.

— Henryk mówił nam o tem smut nem zdarzeniu, rzekł Daniel. Znala- zła córkę zmarłą z biedy, prawie z głodu, po ośmiu latach nie widzenia A przygarnęła zarazem do siebie ośmioletnią córkę jej córki. Histor- ja to zwykła a jednocześnie straszna. Niestety, coraz częstszemi się stają te ciche dramaty. Są one wynikiem zupełnej demoralizacji na schyłku naszego wieku.

— Ja sądzę, mój stryju, że one wydarzały się i dawniej, ośmielił się zauważyć Henryk Savanne.

— Tak, opowiedział sędzia śled- czy, ale, powtarzam, nie tak często... Człowiek, który uwodzi biedną dziew czynę, wiedząc, że nie będzie mógł, lub nie będzie chciał kiedykolwiek naprawić błąd popełniony, jest pod łym i nędznikiem!

Gabrjel uczuł dreszcz od stóp do głowy. Sąd, wydany przez brata do- sięgnął go w samo serce...

Ryszard Verniere milczał pod głębokiem wrażeniem.

Daniel Savanne ciągnął dalej gło sem oskarżycielskim.

— Macie naprzykład człowieka szlachetnego pochodzenia wyższego stanu, żonatego może i dzietnego, który sprowadził biedną i uczciwą dziewczynę z drogi cnoty, zabrał ją matce, potem opuścił, rzucając na pastwę nędzy i rozpaczy, i który na domiar podłości zostawił na świecie dziecko nieprawe, przeznaczone, na- wet przy największej inteligencji i nauce, nosić na sobie niezatarte pięt no urodzenia swego. Codzień odsy- łam przed sąd przysięgłych ludzi mniej winnych od człowieka, zdol- nego do takiej zbrodni.

Gabrjel Savanne pochylił głowę. To, co mu głos sumienia tak często mówił, głos brata mu powtarzał.

— Zdaje mi się ojcze, że świat niesprawiedliwy jest dla dziecka, za uważyła nieśmiało Matylda.

— I ja jestem zdania mej ku- zynki, poparł Henryk. Że ojciec jest wielkim winowajcą, to nie ulega kwestji, ale dziecku świat nie ma nic do wyrzucenia... Czy ono prosiło o to, aby się urodzić? Dlaczego więc czynią je odpowiedzialnem za po- chodzenie?... Jeżeli jest uczciwe i do bre, nie widzę, dlaczego człowiek uczciwy miałby się zawahać nad da- niem mu nazwiska swego?

— Gdyby wiedział o mym błędzie pomyślał Gabriel, przebaczyłby mi go, i kochałby swą siostrę.

Lokaj oznajmił że obiad jest go- tów.

Zasiedli przy stole przybranym bukietami, dla uczczenia powrotu ma rynarza, tak długo oczekiwanego. Wprawdzie miał on znowu odjechać, ale przynajmniej już go widziano, i wyrażono nadzieję, że ostateczny je- go powrót nieomieszka wreszcie na- stąpić.

Kapitan odjeżdżał nazajutrz ko- leją o śiódmej wieczorem, umówio- no się więc, że śniadanie odbędzie się o dziesiątej zrana, obiad zaś o czwartej. Potem zaś odprowadzą wszyscy Gabrjela na pociąg.

Ryszard Verniere opuścił miesz- kanie Daniela Savanne o jedenastej i powrócił do Saint-Ouen. Pani Sol- lier już spała, lecz przemysłowiec posiadał drugi klucz od ulicy Hor- doin i mógł wejść, nie budząc odź- wiernej.

Nazajutrz zrana pani Sollier wraz z Martą przyszła po polecenia do pana Verniere, przyniosła mu ga- zetę, a jednocześnie złożyła życzenia noworoczne.

Ryszard Verniere pocałował dziewczynkę, mówiąc:

— Za chwilę pojadę do Paryża... Cały dzień będę nieobecny i praw- dopodobnie wrócę bardzo późno wie czorem; jak pani uporządkujesz mie szkanie, to możesz trochę wyjść, a- żeby się rozerwała Marta.

— Skoro pan pozwala, pójdę z małą na cmentarz pomodlić się... Długo po za domem nie będziemy.

Ryszard Verniere kiwnął przy- zwalająco, ubrał się ciepło i wyszedł a na ulicy kazał się zawieźć dorożka rzowi na bulwar Maelsherbes.

XX.

Blucher i Schultz, dwaj szpiedzy niemieccy, otrzymali polecenie od swego zwierzchnika O'Briena, aże- by odnaleźli ślad Roberta Verniere, przybyłego do Paryża, pod nazwi- skiem Fryca Leymana.

Z powodu podejrzeń krążących dokoła Roberta Verniere, dyrektor policji ambasady niemieckiej w Pary żu, nakazał utrzymywać dyżur przy ministerjum marynarki, przy mini- sterjum wojny i w okolicy fabryki Saint - Ouen, w miejscach, gdzie, jak można się było spodziewać, ukaże się dawny ajent tajny głównego sztabu.

Blucherowi przypadło w udzia- le czuwanie nad ministerjami. Trud niejsze zadanie, gdyż śledzenie w pobliżu fabryki Saint-Ouen, dostało się Schultzowi.

Na rogu ulicy Hordoin znajdo- wał się sklep kupca win, który dla powiększenia dochodów wynajmo- wał pokoje umeblowane.

c. d. n.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisyj mandatowej i finansowo - podatkowej, które po uprzedniem ukonstytuowaniu się i wybraniu r. Bronisława Garlińskiego na przewodniczącego komisji mandatowej i r. Pawła Jaguczańskiego na przewodniczącego komisji finansowo - podatkowej zajęły się ustaleniem list kandydatów na członków komisyj szacunkowych i komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego.

W dalszym ciągu obradowała już tylko sama komisja finansowo - podatkowa, która szczególnie dużo uwagi i pracy poświęciła znajdującej się na porządku dziennym sprawie zaległości podatkowych, zreferowanej przez referenta T. Siekańskiego, który scharakteryzował dotychczasowe wysiłki sfer gospodarczych w kierunku uregulowania tego zagadnienia bądź w formie uzyskania pewnej obniżki zaległości, bądź rozłożenia jej na długoterminowe raty, jak wreszcie wyniki osiągnięte na tem polu. W szczególności podkreślił, że ustawa z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych nie rozwiązała — o ile chodzi o płatników z grupy handlu i przemysłu — tego zagadnienia w sposób zadawalający, gdyż na podstawie tejże ustawy zostało dla powyższej grupy płatników wydane tylko jedno rozporządzenie, normujące ulgowe warunki spłaty zaległości jedynie tylko w podatku przemysłowym. W praktyce jednak rozporządzenie to nie przyniosło spodziewanych rezultatów, ponieważ wpływy jakie w związku z tem rozporządzeniem się ujawniły były nader znikome i wyrażały się w najlepszym razie w kilku procentach ogólnej zaległości w podatku przemysłowym.

W wyniku dyskusji zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za tem, że sprawa zaległości podatkowych winna bezwzględnie doczekać się rozwiązania to w taki sposób, któryby zapewniając z jednej strony skarbowi państwa wpływ należnych mu sum, z drugiej zaś umożliwił sferom gospodarczym w obecnych warunkach podołanie wynikłym stąd obowiązkom. Komisja zatem zaproponowała, by nastąpiło częściowe umorzenie zaległości zwłaszcza zaległości powstałych w czasie do 1928 roku przy równoczesnem skreśleniu odsetek i kar za zwłokę od pozostałej reszty, która musiałaby być rozłożona na dogodne, niewielkie, możliwie przez jak najdłuższy okres czasu pobierane raty. Poza tem zdaniem komisji wskazane byłoby powołanie specjalnych komisyj, złożonych z czynnika skarbowego i obywatelskiego, wyposażonych w pewne uprawnienia dotyczące umorzeń względnie rozkładania zaległości na raty.

Zkolei komisja rozpatrzyła następujące punkty porządku obrad, jak sprawę zapraszania przedstawicieli organizacyj kupieckich na odbywające się w izbie corocznie konferencje podatkowe, sprawę godzin przyjęć interesantów w urzędach skarbowych, godzin urzędowania kas bankowych, sprzedaży w restauracjach spirytusu w naczyniach zamkniętych oraz sprawę podatku inwestycyjnego w Będzinie.

Wielkie święto legjonowe w Kielcach.

W niedzielę, dn. 23 b. m. w 18-tą rocznicę bitwy pod Laskami, pod wysokim protektoratem marsz. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału zw. legjonistów polskich w Kielcach.

Godność honorowych chrzestnych rodziców sztandaru raczyli przyjąć p. marsz. Piłsudska i marsz. Piłsudski.

Rodzicami chrzestnymi sztandara są: sen. K. Gunertówna, W. Sławek, prezes zarządu głównego zw. leg. W. Filipkowska, Pełczyńska, — gen. dr. Sławoj-Składkowski, wicemin. spr. wojskowych, gen. Zofja Zulaufowa, Jerzy Paciorkowski, woj. kielecki, woj. Wanda Paciorkowska, gen. Juljusz Zulauf, inż. Zawiszanka, Kernowa i Stefan Artwiński, prezes woj. federacji P. Z. O. O.

Na uroczystość spodziewany jest przyjazd gen. Składkowskiego i wybitnych przedstawicieli obozu legjonowego, którzy dali się poznać na terenie Kielc w swoich pracach niepodległościowych.

Honorowe przewodnictwo komitetu organizacyjnego przyjął woj. kielecki Jerzy Paciorkowski i gen. Zulauf, dowódca dywizji 2 pp. leg.

Sztandar organizacyjny ufundowany został ze składek legjonistów i najbliższych sympatyków.

Zarząd oddziału zw. leg. w Kielcach czyni starania, aby dzień święta legjonowego na terenie Kielc wypadł uroczyście i złączył z obozem legjonowym wszystkich tych ludzi, którzy gotowi są bezinteresownie oddać swą pracę dla dobra państwa.

Jednocześnie zarząd okręgu i oddziału zw. legjonistów w Kielcach zaprasza zarządy oddziałów i okręgów zw. legjonistów o przysłanie delegacyj z pocztami sztandarowemi.

Program uroczystości: godz. 9-ta zbiórka członków zw. i zaproszonych organizacyj w lokalach związków, godz. 9.30 zbiórka wszystkich oddziałów przed kościołem garnizonowym, godz. 10 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym, poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ, godz. 11-ta defilada, godz. 12-ta obiad żołnierski w sali strzelnicy małokalibrowej przy ul. Staszica.

Woda na kopalni Czeladź.

NIEBEZPIECZEŃSTWO MINĘŁO. — WCZORAJ KOPALNIA PRACOWAŁA NORMALNIE.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o zalaniu przez wodę pierwszego pola kopalni Czeladź i przerwania pracy na tej kopalni. W związku z naszą notatką dyrekcja kopalni nadesłała nam następujące sprostowanie:

„No kopalniach „Czeladź" nie było żadnego przerwania tamy, ani zatopienia pierwszego pola. Nie wywieszono na kopalniach „Czeladź" ogłoszenia, że z powyższych powodów praca kopalni zostaje wstrzymana. Jest nieznaczne, sezonowe zwiększenie przypływu wody, które niema najmniejszego wpływu na normalny bieg kopalni.

Wstrzymanie pracy w dniu 19 bm. spowodowane było wyłącznie opóźnieniem przybycia statku do portu, kopalnie „Czeladź" bowiem w 40 proc. swej ogólnej sprzedaży pracują na eksport zamorski. W dniu 20 bm. kopalnie pracują normalnie, a opuszczona dniówka odrobiona będzie dnia 21 bm., w którym to dniu projektowana była „świętówka".

Jednocześnie nasz korespondent czeladzki donosi w tej sprawie co następuje:

Niebezpieczeństwo, zagrażające kopalni „Czeladź", w związku z nagłym napływem wody, która zalała pierwsze pole, minęło szczęśliwie.

Wodę zdołano przy pomocy pomp usunąć. Prace nad budową tamy zostały już zakończone.

Siódma pochylnia na pierwszem polu, skutkiem zalewu została unieruchomiona. Jedna z pochylni t. zw. „Pod Małobądzem" uległa zupełnemu zniszczeniu.

Przerwa w pracy trwała tylko jeden dzień. Wczoraj robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Spioch z krzeseł

uratowany przez kobietę.

Młody niemiec Kurt Eiler był zachwycony Paryżem. Przyjechał tu poraz pierwszy i wszystko mu się podobało: ulice, domy, ludzie... I kobiety. Tak, przedewszystkiem kobiety!

Zwłaszcza jedna.

Była to mała „midinetka" Odette Flory. Pracowała w jednym z magazynów na rue de la Paix, a wieczory miała wolne.

Spędzali je razem.

Pewnego dnia, Odetta zaprowadziła swego nowego przyjaciela do jednego z małych kabarecików na Montmartrze.

Właśnie gdy wchodzili na salę popisywała się jakaś, niepierwszej już młodości śpiewaczka. Znała ona Eilera. Wiedziała, że jest niemcem.

Kurt Eiler niebardzo rozumiał, co śpiewała, a że był zmęczony, więc przymknął oczy i... zasnął.

Obudził go przeraźliwy okrzyk. To artystka, ujrzawszy śpiącego urażona w swej dumie, zaczęła go obrzucać stekiem wymysłów.

— Cóż to skadal! Taki szwab! Przyszedł tu, żeby obrażać francuskie kobiety.

Śpi, kiedy ja śpiewam! I to ja, ja, która straciłam na wojnie brata!

Te słowa wywarły wrażenie w sali, w której większość była już podochocona.

Ze wszystkich stron rozległy się wrogie głosy przeciw niemcowi.

Nagle wystąpiła na widownię mała Odette.

Przejrzawszy w mig sytuację, i bojąc się o swego Kurta, postanowiła ratować go zapomocą niezawodnej broni: dowcipu.

— Madame! — zawołała — to do prawdy, smutne, że pani ukochany brat padł na wojnie! Ale chyba, pani już to przebolała, bo sądząc z wieku pani, mogła pani mieć brata tylko na wojnie w r. 1870!

Wybuch śmiechu obecnych uratował niemca od przykrości.

Z OLKUSZA.

JESZCZE JEDEN SOŁTYS-DEFRAUDANT Z POW. OLKUSKIEGO

Smutny bilans urzędowania sołtysów powiatu olkuskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za nadużycia pieniężne, zamyka rozprawa przeciwko 52-letniemu byłemu sołtysowi ze Strzegowy, Błażejowi Gdylowi, który w okresie swej czteroletniej kadencji od 1928 do 1931 roku, zdefraudował 7 tys. złotych z zainkasowanych podatków.

Zadziwiające jest stanowisko władz nadzorczych niesumiennego sołtysa, które niewątpliwie jedynie przez swe niedbalstwo służbowe nie ujawniły systematycznie przez lat cztery popełnianych nadużyć, aż dosięgły one w końcu tak poważnej sumy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym odpowiadał defraudant, skazał go na rok więzienia i 300 zł. grzywny.

(ol) Wiec poselski B. B. W. R. W ubiegłą niedzielę w gminie Kidów, odbył się wiec poselski sprawozdawczy. Przemawiali do licznie zgromadzonych włościan posłowie Gorczyca i Waligóra. Na zakończenie uchwalona została rezolucja przeciwko kartelom.

(ol) Za zakłócenie spokoju w czasie akademji imieninowej marszałka Piłsudskiego w Sławkowie, został skazany przez sąd grodzki w Olkuszu, 50 letni Franciszek Stychno ze Sławkowa, na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu.

(ol) Kradzież z szufladki. Onegdaj włamał się do sklepu piekarni Gelli Szultzingierowej w Pilicy, 17-letni Edmund Biedak z Ogrodzieńca i skradł z szufladki 13 zł. gotówką. Złodzieja policja ujęła.

Kolporterzy bibuły komunistycznej

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po fali procesów komunistycznych, jakie odbyły się ostatnio, sądzeni byli onegdaj członkowie zlikwidowanej komórki komunistycznej na Piaskach, która przygotowywała się do prowokacyjnych wystąpień w dniu 1 maja br.

Komórka rozpoczęła swą działalność od rozesłania na wszystkie strony swych kolporterów bibuły, zanim jednakże wysłannicy zdążyli udać się na wyznaczone placówki, ujęto ich w komplecie i odebrano im odezwy i ulotki, jakiemi byli opakowani.

Za kratami znaleźli się Stanisław Pytlarz, lat 21, tapicer, Józef Soboń, lat 20 i Edward Kołodziejczyk, lat 21, robotnicy, Judka Helfant, lat 18, krawiec i 19-letni murarz Kazimierz Seweryn, który 86 odezw miał pod... skarpetką.

W wyroku sądu pechowa piątka odsiedzi dwa lata więzienia.

Z ZAWIERCIA.

Z MIEJSKIEGO KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM.

W sobotę, dnia 22 bm. miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym przystępuje do rozdawnictwa ziemniaków dla bezrobotnych. W obecnej chwili magistrat przygotowuje talony i listy płacy. Talony wydawane będą obwodami. Ziemniaki muszą być podjęte w dniu otrzymania talonu. Z akcji ziemniaczanej korzystać będą przedewszystkiem ci bezrobotni, którzy do tej pory korzystają z akcji doraźnej. Otrzymają również ziemniaki ci, którzy obecnie pracują na robotach publicznych Robotnicy ci po ukończeniu pracy nie będą mieli prawa do zasiłku z funduszu bezrobocia, zaś ziemniaki wydawane będą na zaopatrzenie całoroczne. Otrzymają również ziemniaki inwalidzi pracy. Poza tem pod koniec października odbędzie się rejestracja tych bezrobotnych, którym zasiłki z funduszu bezrobocia kończą się przed 15 grudnia rb. Ci bezrobotni również otrzymają ziemniaki, gdyż wydawanie ich w grudniu, po ukończeniu akcji zasiłkowej, ze względu na zimę, byłoby niemożliwe. Akcja ziemniaczana zostanie zakończona najpóźniej około 3 listopada r. b.

(z) **Akcja ziemniaczana w powiecie.** W tych dniach powiatowy komitet do spraw bezrobocia zakupił 1000 metrów ziemniaków z przeznaczeniem ich dla bezrobotnych gminy Kromołów. Rozdawnictwo ziemniaków nastąpi w najbliższych dniach. Ziemniaki w ilości 100 kg. na osobę otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy nigdzie nie pracują i nie posiadają żadnego majątku.

(z) **Z życia L. O. P. P.** W Myszkowie w fabryce „Światowit" odbyło się zebranie organizacyjne koła LOPP., w którem wzięli udział wszyscy pracownicy tej fabryki. Obecny na zebraniu pow. instr. o. p. l. g. p. Sroczyński wygłosił referat na temat „konieczność obrony ludności cywilnej na wypadek wojny lotniczo - gazowej". Poza tem z ramienia dyrekcji fabryki przemawiał inż. Landau, który w przemówieniu swem wskazał na ważność takiej organizacji jak L. O. P. P., której koło musi powstać przy fabryce „Światowit", przy całkowitem poparciu pracowników. Do nowozorganizowanego koła zapisało się około 150 osób. Spodziewane jest jeszcze przystąpienie do koła całego szeregu nowych członków.

(z) **Rewizja pow. wydz. drogowego.** Wczoraj przybył do Zawiercia z dyrekcji robót publicznych w Kielcach inż. Kostecki, który dokonał rewizji w powiatowym wydziale drogowym. Od dwu dni trwa również rewizja w K. K. O., którą przeprowadza rewident związku rewizyjnego kas komunalnych p. Sikorski.

HUMOR.

W SĄDZIE.

Sędzia. — Dlaczego oskarżony zabrał z kasy pieniądze, a zostawił klejnoty.

Oskarżony. — Istotnie, panie sędzio, moja żona mi już z tego powodu robiła wyrzuty.

NASZE DZIECI.

Siedmioletni Jaś wchodzi nieśmiało do sklepu z zabawkami i pyta sprzedawcy:

— Czy ma pan gazy trujące dla żołnierzy ołowianych?

ZE SPORTU.

Wyścigi kolarskie na torze „Unji”

W dniu 23 bm. (niedziela) sekcja kolarska STS. „Unja“ urządza wielkie wyścigi kolarskie na torze, z następującym programem:

1) Bieg o mistrzostwo Zagłębia (3 okrążenia toru, przyczem w biegu tym mogą brać udział tylko zawodnicy, zamieszkali na terenie Zagłębia).

2) Bieg dla niestowarzyszonych.

3) Bieg amerykański parami (50 okrążeń) i 4) Bieg australijski.

W wyścigach tych wezmą udział zawodnicy śląscy, z Zagłębia, Częstochowy i Radomia. Z „Unji“ startować będą pierwszorzędne siły jak: **Pochwalski, Wawrzycki, Czechowski, Kruk, Migas i inni.**

Zawody te budzą wśród sportowców zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że kierownictwo sekcji dokłada wszelkich starań, aby zawody te wypadły imponująco.

—oOo—

KTO WEJDZIE DO LIGI?

Półfinałowe rozgrywki o wejście do ligi zakończone zostaną w najbliższą niedzielę. W pierwszym półfinale zwyciężyła poznańska „Legja“. W drugim „Podgórze“ odniosło zwycięstwo nad „Polonją“ przemyską. Rozstrzygnięcie w tym ostatnim półfinale nastąpi z najbliższą niedzielę na meczu „Polonja“ — „Podgórze“. Większe szanse ma Podgórze.

—

O mistrzostwo ligi walczyć będą w niedzielę następujące drużyny: w Warszawie **„Polonja“ — „Ruch“**, w Krakowie **„Cracovia“ — „Warat“**, we Lwowie **„Pogoń“ — „Garbarnia“**, w Łodzi **ŁKS. — „Warszawianka“**, wreszcie w Siedlcach **22 p .p. — „Wisła“.**

—oOo—

SKŁAD FINLANDJI NA MECZ Z POLSKĄ.

Fiński związek bokserski ustalił już skład bokserskiej drużyny reprezentacyjnej, która ma walczyć z Polską. W skład reprezentacji weszli według kolejności wag: Vainö Huuskonen, Sulo Caven. V. Resch, O. Suhonen, B. Ahlberg, H. Koliyunen, C. Bärlund, U. Miettinen.

—oOo—

REPREZENTACJA LIGI — ŚLĄSK.

W dniu 30 bm., kiedy polska reprezentacja piłkarska walczyć będzie we Włoszech, odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy „reprezentacją ligi“ a Śląskiem. Skład ligi zostanie ustalony w najbliższych dniach.

KKS. „RUCH“ SOSNOWIEC — TS. „ZEW“ NIEMCE“

W niedzielę 23 bm. o godz. 15 na boisku w Niemcach TS „Zew“ gościć będzie drużynę piłki nożnej KKS. „Ruch“ z którą rozegra zawody towarzyskie.

Zawody budzą duże zainteresowanie i odbędą się bez względu na stan pogody.

Przedmecz rezerw tych drużyn odbędzie się o godz. 13.

Skrzynka do listów.

P. T.

Redakcja „Expresu Zagłębia“

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 282 Ich poczytnego pisma z dnia 14 bm. ukazała się wzmianka p. t. „Sosnowiczanin wygrał na loterji 55.000 zł.“, której nieścisła treść może wprowadzić graczy loteryjnych w błąd. Powołując się na paragr. 8 przepisów 25 polskiej państwowej loterji klasowej, prosimy o sprostowanie notatki w tym sensie, że ze wszystkich wygranych, a więc i z premji potrąca się 20 proc., wobec czego wygrana na ćwiartkę wynosi 45.000 zł., a nie 55.000 zł., jak podano w nagłówku tejże notatki.

Z poważaniem

W. Kaftal i S-ka.

Katowice. 18. X. 1932.

Nr. ZH. 48/32.

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 4 listopada 1932 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Dawidowi Szwajcerowi, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 26, handlującemu manufakturą i galanterją, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sekretarz (podpis nieczytelny) **Przewodniczący** (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 18 października 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

Z POWODU wyjazdu odstąpię mieszkanie podwójne z meblami lub bez w blokach przy stacji Będzin. Wiadomość u dozorcy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

RESTAURACJA bardzo tanio do sprzedania w Sosnowcu. Wiadomość administracja „Expresu“.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

ZENOBJUSZ JAMPICK zgubił dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską w Sosnowcu.

SZWAJCER MENDEL MANIA zgubił kartę lekarską wydaną przez miejski ośrodek zdrowia w Będzinie.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Apelówna Mania.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Borucha Lipmana, handlującego w Sosnowcu, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu, na zasadzie art. 502 Kod. Hand. ogłasza, że Sędzia Komisarz tejże masy wyznaczył na dzień 27 października 1932 r. o godz. 9 m. 30 w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprawdzanie wierzytelności.

Na zebranie to stawić się winni wszyscy wierzyciele osobiście lub przez pełnomocników, celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz przedłożenia tytułów swych wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy
Adwokat HALINA AWRUTIN.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 5 sierpnia 1932 r.

A. 1254. Symcha Estrajcher w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 15 lipca 1932 r. przedłużył firmie: „Symcha Benem Estreicher“ w Sosnowcu odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 15 października 1932 r.

A. 1073. A. Wulffson w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: A. Wulffson — spadkobiercy. Wulffson Basia, Załkind Bela z domu Wulffson, Wolman Chasia z domu Wulffson i Wulffson Załman Majer — spadkobiercy Ajzyka Wulffsona. Salomon vel Salo Wulffson uprawniony jest do zawierania wszelkiego rodzaju tranzakcji w imieniu spółki jak również do podpisywania firmy na wszelkich zobowiązaniach i dokumentach.

A. 2518. Józef Schabowski w Dąbrowie Górniczej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 26 lipca 1932 r. udzielił firmie „Józef Schabowski“ odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy to jest do dnia 26 października 1932 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Ignacy Woliński, zam. w Będzinie, ul. Sączewska 9.

Dnia 6 sierpnia 1932 r.

A. 4988. J. S. Grajcer i Syn w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 15 lipca 1932 r. udzielił firmie „J. S. Grajcer i Syn“ w Sosnowcu, Modrzejowska 22 — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 15 października 1932 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Herman Oliner, zam. w Sosnowcu, ul. Czysta Nr. 7.

Dnia 8 sierpnia 1932 r.

A. 5266. Feliks Łakomik w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zbycia przedsiębiorstwa aktem, zeznanym w dniu 17 maja 1932 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za N. Rep. 638 — firmie „Wędliny i Mięso“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Piłsudskiego N. 65.

A. 833. W. Meyerhold i S-ka — Dom Handlowy Ekspedycyjno-Komisowy i Inkasowy w Sosnowcu. Udzielono prokury Eli Meyerholdowej.

Dnia 12 sierpnia 1932 r.

A. 4848. Blima Szancer w Strzemieszycach. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5703. Kopalnia węgla „Dorota“ właśc. Marja Skotnicka“ w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Mieczysławowi Mackiewiczowi.

MOŃ JULJA zgubiła książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu.

ZIOŁOWICZ STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: orzeczenie Sądu Apelacyjnego, rezolucję Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie Nr. 295759 na nazwisko Karola Frucza.

WŁADYSŁAW BOGDAL zgubił dowód kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską. Znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia“.

JAŁOWIECKI BOLESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGINĘŁA torebka damska i dowody kolejowe na imię: Józef Kawka i Paulina Kawka i 20 zł. Znalazcę uprasza się o zwrot torebki i dokumentów bez pieniędzy do administracji „Expresu“ w Sosnowcu.

Różne

SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli i t. p. stale do wynajęcia. Sosnowiec, Tel. 5-70.

ZGUBIŁEM browling Nr. 184258 przy przeprowadzce. Proszę o zwrot. Racławicka 5, Kalisz.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.